Nakład 27.400 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 33. Sosnowiec, sobota 2 lutego 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Pren... P. K. O. 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 1. 2. (wł.) Posiedzenie otworzył wicemarszałek sejmu p. Woźnicki. Przystąpiono do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym.

Budżet prezydenta Rzplitej referował p. Bittner (ch. d.), prosząc o przyjęcie go w brzmieniu proponowanem.

W czasie obrad nad budżetem najwyższej izby kontroli państwa, pos. Czapiński wykazuje konieczność uregulowania polskiego prawa budżetowego, które dotąd jest fragmentaryczne. Następnie odroczono obrady nad budżetem seimu i senatu, z powodu nieobecności referenta p. Woźnickiego. Odroczono też obrady nad budżetem prezydium rady ministrów z powodu nieobecności prezesa rady ministrów, oraz ministerjum spraw wewnętrznych, na prośbę ministra Składkowskiego.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerjum pracy i opieki społecznej. Referent pos. Czapiński zaznacza, że kredyt na sądy pracy przeniesiony został do budżetu ministerjum sprawiedliwości, a ministerjum pracy otrzymało nowy dział urzędów inwalidzkich.

Pos. Jankowski domaga się ujednostajnienia ustawodawstwa społecznego, które w różnych dzielnicach jest różne, wzmożenia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą, oraz ustalenia planu emigracji.

Pos. Urbański (ch. d.) żąda wprowadzenia sądów pracy w całem państwie i w konkluzji oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem.

W dniu imienin p. prezydenta Rzplitej i marsz. Daszyńskiego.

LWÓW, 1. 2. (wł.) W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin p. prezydenta Rzplitej, odbyło się o godz. 10 ej rano w katedrze nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Lisowskiego.

Wszystkie niemal gmachy Lwowa udekorowane były flagami o barwach państwowych.

KRAKÓW, 1. 2. (wł.) Z okazji imienin p. prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka sejmu p. Ignacego Daszyńskiego, związek legionistów i związek strzelecki przesłał depesze obu solenizantom.

Waldemaras wypędza z Litwy płk. Plechawicziusa.

Nawet krewnych nie dopuszcza do aresztowanego szefa sztabu.

WILNO, 1. 2. Waldemaras przestraszony oburzeniem armji litewskiej zaprzecza wiadomościom, jakoby b. szef sztabu płk. Plechawicius, twórca przewrotu grudniowego na Litwie był aresztowany.

Wobec dziennikarzy oświadczył premjer litewski, że wiadomości o aresztowaniu są nieprawdziwe, a fakt, że Plechawicius nie opuszcza mieszkania, należy przypisać temu, iż leży w gorączce, z powodu gwałtownie rozwijającej się grużlicy.

Oficjalne zaprzeczenie ze strony Waldemarasa nikogo nie przekonywa, gdyż bramy mieszkania chorego rzekomo płk. Plechawiciusa pilnują stale agenci policyjni, którzy nie wpuszczają do wnętrza nikogo, nawet jego krewnych.

Poruszenie w wojsku trwa z niczem niezmniejszonem napręzeniem, większość garnizonów wypowiada się za Plechawiciusem.

Przybyłego wczoraj do Kowna przyjaciela Plechawiciusa, gub. Klajpedy płk. Merkisa nie dopuszczono do aresztowanego, lecz Waldemaras oświadczył mu, że Plechawicius w najbliższym czasie wyjedzie do południowej Francji.

Świadczyłoby to, iż Waldemaras chce za wszelką cenę pozbyć się Plechawiciusa, a obawiając się buntu armji, zamierza go wydalić z Litwy.

KOWNO, 1. 2. W Kownie wprowadzono stan oblężenia, obostrzono cenzurę pism oraz wydano do ludności i wojska odezwę utrzymaną w uspokajającym tonie i pełną obietnic o zlikwidowaniu bezrobocia, przyjścia z pomocą ludności powiatów nawiedzonych klęską nieurodzaju i t. d.

Pozatem postanowiono na specjalnem posiedzeniu rady gabinetowej, na które pomimo zaproszenia nie przybył prezydent Smetona, wydać do dowódców pułków rozkaz, w którym podano tekst przysięgi, jaką mają złożyć żołnierze.

Późnym wieczorem nadeszła do Wilna wiadomość, że z Szawel i Koszedar ściągnięto do Kowna stacjonujące tam pułki.

W każdej chwili spodziewane jest starcie wojsk rządowych z oddziałami Plechawiciusta, które posiadają przewagę.

Po mieście krążą auta pancerne. Waldemaras wraz całym gabinetem zamknął się w gmachu rady ministrów, który strzeżony jest przez szaulisów. (Patrz art. wstępny).

Walka o kalendarz w Rumunji

BUKARESZT 1. 2. (CEPS), Przez cały tydzień obradował w Bukareszcie pod przewodnictwem metropolity Mirona Criste Synod rumuński, rozpatrując żądanie metropolity bessarabskiego Guriego w sprawie zmiany dotychczasowych przepisów co do obchodu świąt Wielkanocnych. Jak wiadomo, metropolita bessarabski domaga się, by święta te obchodzone były w roku bieżącym według starego stylu, t.j. dopiero 5. maja. Żądanie swe motywował metropolita ten, że według nowego kalendarza Wielkanoc przypada na ten sam tydzień święta, kiedy Wielkanoc obchodzić będą żydzi, co przez wzgląd na stosunki, panujące w Bessarabji, jest niedopuszczalne. Na tle żądania metropolity bessarabskiego doszło już nawet w niektórych miastach do ostrych starć między zwolennikami starego kalendarza a propagatorami kalendarza nowego.

Po dłuższej i ożywionej bardzo dyskusji św. Synod postanowił, że święta Wielanocne w całym kraju obchodzone być mają według nowego stylu, tj. 31 marca. Wykroczenia przeciwko tej uchwale podlegać będą surowym karom. Jak dziennik bukareszteński „Lupta" donosi zagrożono metropolicie bessarabskiemu zesłaniem do klasztoru na wypadek, że w dalszym ciągu prowadzić będzie swą akcję na rzecz przywrócenia w Rumunji starego kalendarza.

Komisarz Cziczerin w Konstantynopolu.

BERLIN, 1. 2. (wł) »Berliner Tageblatt« donosi, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, bawiący obecnie w Niemczech ma udać się do Konstantynopola z oficjalną wizytą.

Rząd turecki udzielił wizy Trockiemu.

KONSTANTYNOPOL, 1. 2. (wł) Pisma donoszą, że rząd turecki udzielił już wizy Trockiemu nie na pobyt, lecz na przejazd przez terytorjum Turcji.

Marszałek Foch przeziębił się.

PARYŻ, 1. 2. (wł.) W czasie przechadzki po swych apartamentach marszałek Foch przeziębił się, co spowodowało zahamowanie postępu rekonwalescencji.

Wczoraj odbyła się ważna rozmowa między pos. Patkiem a Litwinowem.

MOSKWA, 1.2. Prasa ogłasza dziś obszerny komunikat oficjalny w sprawie rokowań polsko-sowieckich o podpisaniu paktu Kelloga.

Po wstępie, opisującym przebieg dotychczasowych rozmów, podaje komunikat do wiadomości przebieg rozmowy, jaką miał wczoraj poseł Patek z Litwinowem.

Poseł Patek oświadczył, że rząd polski przyjmuje propozycję sowiecką wprowadzenia w życie protokułu pomiędzy państwami, które go ratyfikowały, przed ratyfikacją ogólną ze strony wszystkich uczestników protokułu.

W związku z tem oświadczeniem Litwinow złożył posłowi Patkowi deklarację bardzo obszerną pełną zastrzeżeń w stosunku do Finlandji Estonji i Łotwy z jednej strony, a Litwy z drugiej.

Poseł Patek oświadczył, że nie podejmując sporu co do poszczególnych punktów uczynionej przez Litwinowa propozycji — uważa za konieczne podać do wiadomości rządu polskiego treść oświadczenia Litwinowa.

Znikomy uszczerbek w zysku baronów węglowych

bez najmniejszej szkody dla przemysłu uchroni górników od skrajnej nędzy.

KATOWICE, 1. 2. W związku z ruchem zarobkowym górników na Śląsku donoszą nam, że przemysł węglowy może bez żadnego uszczerbku i bez podnoszenia cen wewnętrznych udzielić górnikom conajmniej 10 — 15 proc. podwyżki zarobków.

Sierpniowa podwyżka w wysokości 6 i pół proc. wynosiła zaledwie 2 i pół proc. kosztów ogólnych, podczas gdy ceny niektórych sortymentów grubszego węgla podniesiono o 3 do 4 proc. rabaty zaś udzielane handlarzom zmniejszono o 2 proc.

Równocześnie wydajność pracy górników przy tym samym poziomie zarobków wzrosła na niektórych kopalniach o 15—20 proc.

Poza tem ceny, uzyskiwane w eksporcie w listopadzie, grudniu i styczniu poprawiły się tak dalece, że przemysłowcy otrzymują 2 do 4 szylingów na tonie więcej, niż w październiku i miesiącach poprzednich.

Z powyższych względów informatorzy uważają słusznie, że podwyższenie zarobków jest zupełnie możliwe, przez co uniknięłoby przesilenia społecznego, które wywołać może na Śląsku niepożądane następstwa.

Krwawy zamach na dyrektora Widzewskiej Manufaktury.

Śmiertelnie ranny Albert Kon, ranił kilkoma kulami zamachowca.

Na ulicy Targowej w Łodzi przed domem Nr. 51 dokonano wczoraj około g. 10 wieczorem krwawego zamachu na dyrektora Alberta Kona, syna Oskara Kona, właściciela i prezesa zarządu fabryki

„Widzewska Manufaktura“.

Dyr. Albert Kon jest naczelnym kierownikiem administracyjnym fabryk swego ojca.

Gdy dyr. Albert Kon wracał do domu przy ul. Targowej nr. 61, podbiegł do niego jakiś mężczyzna, ubrany w krótki kożuszek, w czapce nasuniętej na oczy i dobywszy z kieszeni rewolwer, skierował go w stronę dyr. Kona.

Nim napadnięty zdołał zorjentować się

zagrzmiały strzały.

Zbrodniarz wystrzelił cały magazyn naboiów. Wszystkie kule były celne. Trzy z nich trafiły dyr. Kona w lewą rękę, w brzuch, ostatnia wreszcie

rozpłaszczyła się na papierośnicy

srebrnej, którą napadnięty miał w kieszeni kamizelki.

Albert Kon mimo ciężkich ran nie stracił przytomności. Wyciągnął z kieszeni rewolwer

i zaczął ostrzeliwać się.

Kilka kul trafiło zamachowca w brzuch, raniąc go śmiertelnie.

Miał on jednak tyle jeszcze sił, że zdołał dojść do komisarjatu policji, mieszczącego się przy ul. Kilińskiego 152.

Tam,

broczą krwią,

stanął przed stołem dyżurnego i wyjąkał:

— Zabiłem dyrektora Alberta Kona...

Poczem padł nieprzytomny.

Wezwany lekarz

przewiózł go w agonji

do szpitala Św. Józefa.

Ze znalezionych przy zabójcy dokumentów dowiedziano się, że jest to 21-letni Edward Ciesiński, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 23, majster pracujący do niedawna w Widzewskiej Manufakturze,

ostatnio zredukowany.

Dyrektora Alberta Kona przewieziono do kliniki „Unitas“ przy ulicy Pustej 9, gdzie niezwłocznie przystąpiono do wyjęcia kul.

Około godz. 2 po północy dyr. Albert Kon zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Powodem zbrodniczego napadu, jak ustaliło śledztwo policyjne,

była zemsta Ciesińskiego

za usunięcie go z fabryki.

Ciesiński pracował jako majster w przędzalni, której kierownikiem był jego szwagier Stanisław Hage.

Gdy Hage ustąpił przed paru miesiącami, Ciesińskiego, który zaniedbywał się w pracy,

zdegradowano z majstra na praktykanta,

a następnie zredukowano.

Czynił on za to odpowiedzialnym dyr. Alberta Kona, od którego, jako od kierownika administracji, zależała ostateczna decyzja w sprawie usunięcia pracowników.

Morderca żyje po wyjęciu kuli.

ŁODZ, 1.2. Mordercę dyrektora Alberta Kona, 21-letniego Edwarda Ciesińskiego, przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie o godz. 2 giej w nocy podjęto operację, celem wyjęcia kuli.

Operacja udała się w zupełności i zdaniem lekarzy, mordercę uda się utrzymać przy życiu.

Śledztwo wykazało, iż Ciesiński przed trzema tygodniami groził Albertowi Konowi zemstą za wydanie niekorzystnego świadectwa.

Z powodu tragicznego zgonu dyr. Alberta Kona wszystkie oddziały fabryki na znak żałoby były w dniu dzisiejszym nieczynne.

Wykupienie domu Szopena w Żelazowej Woli.

WARSZAWA, 1.2. Staraniem kilku stowarzyszeń muzycznych, oraz przy pomocy obywateli sochaczewskich, dom rodziny Szopena w Żelazowej Woli został wykupiony.

Dn. 29 stycznia rb. podpisano umowę na mocy której dokonany został akt sprzedaży. Dom, w którym urodził się Szopen wraz z 6 morgami ziemi za 40,000 zł. przeszedł na własność towarzystwa przyjaciół Szopena.

Towarzystwo, rzecz jasna, nie przestanie na wykupie a zaraz zajmie się odrestaurowaniem kolebki Szopena, urządzeniem muzeum szopenowskiego, a przedewszystkiem ufundowaniem schroniska dla weteranów-muzyków. Ofiary wciąż napływają.

Aresztowanie 20 włościan pod Stryjem.

Starcie z policją w czasie kradzieży drzewa w lesie.

LWOW, 1. 2. W Daszawie pod Stryjem w lesie tamtejszym dokonywano systematycznych kradzieży drzewa. Wobec tego dwaj gajowi w towarzystwie posterunkowego Hawryszczuka udali się na obławę do lasu, gdzie natknęli się na grupę chłopów w liczbie około 80, którzy kradli drzewo.

Post. Hawryszczuk przytrzymał jednego złodziejów, jednakże towarzysze odbili go. Gdy Hawryszczukowi przyszedł z pomocą posterunkowy Kołodziejczyk, tłum przybrał wobec policjantów groźną postawę i zaczął obrzucać ich kamieniami.

Posterunek w Daszawie zwrócił się wtedy o pomoc do Stryja skąd przybył na miejsce silny oddział policji, który przywrócił porządek.

Aresztowano 20 osób

Żona wypożycza męża bezdzietnemu małżeństwu.

Dużo humoru sprawił w Wiedniu proces rozwodowy pewnego kupca, przeciwko swej żonie o zdradę małżeńską z powodu wypożyczenia od swej przyjaciółki za jej pełną zgodą jej męża w celu spełnienia marzenia o potomstwie. Oskarżona w obronie swej twierdziła, że „pożyczka“ ta była zrobiona z wiedzą jej małżonka, który jedynie wskutek „nieprocentowania“ się tej transakcji handlowej, wytoczył skargę rozwodową.

Reklama jest dźwignią handlu!

Trzeszczą posady dyktatury litewskiej.

Waldemaras się zachwiał...

Dymisja szefa sztabu armji litewskiej, pułkownika Plechawiciusa wywołała sensacyjne wrażenie we wszystkich krajach bezpośrednio i pośrednio zainteresowanych Litwą. Nie dlatego, że ustąpił szef sztabu armji litewskiej, bo takie zmiany są we wszystkich państwach i rzadko zwracają uwagę świata cywilnego. Dymisja Plechawiciusa, to nie zwykła zmiana na stanowisku kierowniczem, to zasadnicze posunięcie polityczne, posiadające swoje znaczenie i wymowę. Oznacza ono zerwanie Waldemarasa z obozem, a przynajmniej z najpotężniejszą częścią obozu, któremu zawdzięcza dojście do władzy. Przed dwoma laty bowiem, w grudniu 1926 r., upadły dzisiaj szef sztabu, pułk. Plechawicius, stanął na czele zamachu wojskowego, którego wynikiem było usunięcie prezydenta Griniusa i osadzenie Smetony, wraz z Waldemarasem, jako szefem rządu.

Wkrótce po zamachu stosunki pomiędzy przyjaciółmi zaczęły się rozluźniać. Widocznie ktoś nie dotrzymał warunków, pod którymi go dopuszczono do władzy, widocznie ktoś zawiódł czyjeś zaufanie. Krewki dyktator kowieński poznał z czasem rozmiary grożącego sobie niebezpieczeństwa, a ponieważ skądinąd wiadomo, że nie wybredza w metodach walki, przeto okazało się, że zorganizował misterną sieć szpiegowska naokoło swoich rywali. Podobno korzystał nawet z usług agentów wywiadowczych posła niemieckiego w Kownie, tak przynajmniej piszą niektóre litewskie dzienniki opozycyjne, oraz dobrze w tych sprawach poinformowana prasa państw bałtyckich. Gdy więc wywiad dyktatorski ustalił, że szef sztabu porozumiewa się z dowódcami, niechętnymi Waldemarasowi i konferuje z przedstawicielami stronnictw opozycyjnych, pewny siebie premjerek postanowił zlikwidować całą aferę zawczasu, nie bacząc na względy wdzięczności w stosunku do swego byłego pomocnika.

Dymisja p. Plechawiciusa jest zaledwie szczęściem w nieszczęściu. Dowodzi ona, że dyktatorowi kowieńskiemu zaczyna się powoli ziemia z pod nóg usuwać. Jeżeli bowiem doszło aż do konieczności zlikwidowania rywala przez usunięcie go ze stanowiska, to widocznie ów rywal był niebezpieczny, widocznie rozporządzał jakąś siłą, miał popleczników, przyjaciół, sprzymierzeńców, opierać się musiał na jakimś potężnym prądzie niezadowolenia. A zatem rządy Waldemarasa, to domek z kart, który nie za tym, to za innym podmuchem jakiegoś silniejszego wiatru może się rozsypać w proch. W tem też kryje się istota sensacyjnej dymisji.

Z naszego punktu widzenia, oczywiście, nie należy mieć złudzeń co do tendencji tej, czy innej grupy, która na Litwie drogą zamachu obejmie spadek po obecnym dyktatorze. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że Waldemaras zabagnił stosunki litewskie ostatecznie, że zaprzedał swój kraj w niewolę niemiecką, że stosunki z Polską doprowadził do granicy, której zaostrzeniem może być conajmniej wojna, to niepodobna sobie wyobrazić jakiegokolwiek rządu na Litwie, któryby mógł być gorszy od waldemarasowskiego. Każdy natomiast nowy rząd będzie musiał przystąpić do odrabiania skutków gospodarki obecnego systemu, będzie musiał zacząć robotę wsteczną. Jeżeli świadomość tego wszystkiego nie jest obca ogółowi litewskiemu i jeżeli pomimo to ogół ten coraz bardziej sprzeciwia się dyktaturze Waldemarasa, to sprawa jest na dobrej drodze. Przyszłość dokona reszty.

Poważna i naprężona sytuacja na Litwie.

Żądania grupy Plechawiciusa.

WILNO, 12. (wł.) »Słowo« otrzymało wiadomość z Kowna, według której sytuacja na Litwie jest

poważna i naprężona.

Krążą pogłoski, że po aresztowaniu Plechawiciusa i oficerów, dokonano

zamachu bombowego

na Waldemarasa, który nie udał się.

Dzienniki donoszą, że w Kownie panuje stan oblężenia.

Do ludności i wojska wydano odezwę, utrzymaną w tonie uspokajającym o zlikwidowaniu bezrobocia i o przyjściu z pomocą ludności powiatów, które nawiedziła

klęska nieurodzaju.

Na posiedzeniu rady gabinetowej, na które prez. Smetona nie przybył, wydano tekst przysięgi, którą złożyć mają żołnierze.

Późnym wieczorem ściągnięto z Szawel i Kaszadar do Kowna

stacjonujące tam pułki.

Spodziewać się należy starcia wojsk rządowych z wojskami Plechawiciusa, które posiadają przewagę.

Prezydent Smetona jest entuzjastycznie witany przez

wojska zbuntowane.

Po mieście krążą pogłoski, że Waldemaras zamknął się w radzie ministrów.

O przebiegu zamachu otrzymano w redakcji następujące informacje:

Do Waldemarasa zgłosiła się delegacja oficerów z Plechawiciusem na czele, żądając

ustąpienia Waldemarasa,

lub przyjęcia ich dezyderatów, które streszczają się w 4 punkach.

1) **doprowadzenia do ostatecznego załatwienia konfliktu z Polską;**

2) **przekreślenie traktatu handlowego z Niemcami, który czyni z Litwy kolonię niemiecką;**

3) **wolność pracy i**

4) **wprowadzenie ustroju parlamentarnego.**

Waldemaras przyrzekł zadość uczynić powyższym żądaniom, lecz gdy delegacja opuściła gmach rady ministrów, w kilka minut później wydał rozkaz

aresztowania delegacji

i osadzenia jej w więzieniu wojskowem.

Z życia kupiectwa polskiego w Zagłębiu.

Na jednem z ostatnich zebrań zarządu stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu zapadła uchwała, ażeby powołać do życia okręgowe stowarzyszenie kupców polskich. Organizacja ta ma za zadanie zjednoczenie całego kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego. W myśl więc tej koncepcji, istniejące w poszczególnych miastach stowarzyszenia kupców zostałyby zlikwidowane, a członkowie tych stowarzyszeń musieliby należeć do stowarzyszenia kupców w Sosnowcu. Czy tego rodzaju posunięcie jest racjonalne — należy w to wątpić.

W pierwszym rzędzie wchodzą tu w grę interesy lokalne kupiectwa w poszczególnych miastach Zagłębia. Wiemy doskonale, że interesy kupiectwa Będzina, Dąbrowy, czy też Czeladzi bardzo niewiele mają wspólnych spraw, któreby mogły być załatwiane przez stowarzyszenie w Sosnowcu. Pozatem, wobec stałej siedziby zarządu w Sosnowcu, członkowie zarządu z innych miast nie byliby w stanie zbyt często przyjeżdżać na zebrania, na czem wiele traciłby szeroki ogół członków z poza Sosnowca.

Praktyka życiowa wykazała najdobitniej, że żadna organizacja zbyt zcentralizowana nie jest w stanie należycie pracować. Im większa jest ilość szeroko rozsianych oddziałów, kół itp., tem organizacja może przejawiać większą żywotność. Dążeniem więc każdej instytucji winno być zakładanie jaknajwięcej oddziałów, a nie ich redukcja.

Jeżeli więc stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu chce rzeczywiście przyjść z pomocą kupiectwu w pozostałych miastach Zagłębia, winno wysiłki swe skierować ku ożywieniu działalności tych oddziałów, lecz nigdy nie dążyć do ich likwidacji. Z chwilą powstania tak zwanego okręgowego stowarzyszenia kupców polskich organizacja ta siłą faktów miałaby charakter czysto reprezentacyjny i nigdy nie byłaby w stanie należycie dopilnować interesów szerokich rzesz kupiectwa, rozsianych na całem terenie Zagłębia. Jeżeli zaś chodzi o taką reprezentację, to istnieje już powołana do życia przed rokiem rada organizacyj kupieckich. Wszak jeszcze do niedawna rada w życiu kupiectwa spełniała dość poważną rolę. Cały szereg zjazdów kupiectwa, nietylko z Zagłębia, lecz z całego województwa odbył się z inicjatywy i pod egidą rady, pozatem rada prowadziła niemal całą akcję wyborczą do izby przemysłowo-handlowej, wydawała przez szereg miesięcy własny «Tygodnik Zagłębia», oraz, co najważniejsze, rada skupiała w sobie i związek drobnych kupców. Dlaczegóż więc dzisiaj ta, tak ze wszechmiar pożyteczna instytucja miałaby ulec likwidacji, a na jej miejsce miało powstać okręgowe stow. kupców, które już z góry będzie skazane na wegetację i nigdy nie odegra tej roli, jaką mogłaby nadal odgrywać rada organizacyj kupieckich.

Zamiast więc powoływać do życia nową instytucję należało poczynić wszelkie wysiłki do ożywienia pracy w poszczególnych oddziałach stowarzyszeń kupieckich, a jako reprezentację tych stowarzyszeń dźwignąć z martwego punktu radę organizacyj kupieckich, która powinna stać się reprezentantką kupiectwa całego województwa kieleckiego i spełniać należycie swą rolę ku ogólnemu zadowoleniu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki, naszej najdroższej Matki i Babci

ś. p. Antoniny Majchrzak z Wójcików

oraz tym, którzy na swoich barkach nieśli drogie nam zwłoki, składamy serdeczne »Bóg zapłać«

Dzieci i wnuki.

Ach—ta kanalizacja Sosnowca!

Odpowiedź „Kurjerowi Zachodniemu".

Jednym z ulubionych tematów »Kurjera Zachodniego« jest sprawa będącej obecnie w budowie kanalizacji naszego miasta Nie byłoby w tem nic złego, ponieważ mieszkańców należy informować o tak doniosłej dla nich inwestycji, a rzeczowe jej omawianie na szpaltach dzienników wyjaśniłoby niejedną dla ogółu mniej zrozumiałą kwestję. Boć kanały buduje się w mieście tylko raz, a budowa taka ma swoje właściwości, dla niefachowca niezawsze są zrozumiałe i nieraz wymagają wyjaśnienia.

Niestety — informacje »Kurjera« nie grzeszą, jak dotychczas, ścisłością, są zawsze nacechowane pewną tendencją, a zarazem płytkością i przez to wprowadzają opinję publiczną w błąd, co chyba nie licuje z powagą szanującego się dziennika i nie przysparza mu zaufania czytelników. Często czyta się w »Kurjerze« o fatalnościach pożyczki Ulenowskiej, o zagrzebywaniu miljonów w ziemię, z braku jakiejkolwiek kontroli i gwarancji co do jakości wykonywanych robót itp. — Nie zada sobie jednak »Kurjer« trudu, zapoznać się bliżej z poruszanemi przez siebie tylko ogólnikowo i dorywczo sprawami i nie wyjaśni ich swym czytelnikom w sposób jasny, rzeczowy i prawdziwy

W środowym numerze z 30 go stycznia br. ogłosił »Kurjer« znów artykulik pod skromnym tytułem »Sahara w Sosnowcu, czyli zdrenowane miasto«, gdzie budowie kanalizacji przypisuje zanik wody w studniach, rzekomo odciągniętej kanałami.

Pamiętamy, że niedawno pisano tam o suchej kanalizacji, która będzie musiała czekać na wodę z wodociągu, a raptem teraz dowiadujemy się, że to suche kanały odciągnęły miastu wodę i to w sposób katastrofalny. Cóż więc jest prawdą? Czy kanały są niedostępne dla komunikacji cieczy z okalającym je gruntem, czy też są to rzeczywiście dreny, komunikujące z gruntem? Jeżeli tak, to zachodzi obawa, że nieczystości kanałowe będą mogły przedostać się »pod skórę« terenu miasta i z biegiem czasu zakarzą te cenne studnie nad których zanikiem biada »Kurjer«. Ale wtedy będzie znów temat do pisania o dziurawej kanalizacji, jej bezcelowości i o zmarnowaniu grosza publicznego.

O brak ścisłości i konsekwencji niema kłopotu, bo przecież pisze się tylko dziś na jutro, a ktoby się tam troszczył a to, co było wczoraj. Aby tylko szumny tytuł i sensacja.

W obniżaniu wody gruntowej przy budowie kanałów miejskich jest nieco prawdy, ale nie zawsze i nie wszędzie, a najmniej w Sosnowcu, gdzie tej wody jest bardzo mało i dla której nigdzie nie zachodziła potrzeba układania wzdłuż kanałów osobnych drenów dla jej odprowadzenia. Nie można tej sprawy brać bezkrytycznie i uogólniać jej na cały obszar miasta. Ogólny zanik wody gruntowej na naszym terenie ma swą przyczynę w robotach kopalnianych, ale na ten temat »Kurjerowi« pisać albo nie wypada albo też nie wolno, a już użycie wyrazu »Sahara« byłoby w tej materji wprost zabójcze.

K. K. S.

Wstrząsy podziemne w Dąbrowie

Urząd górniczy do mieszkańców miasta.

W związku z notatką nr. 29 »Expresu Zagłębia« pod tytułem »Komisja ministerjum przemysłu i handlu w Dąbrowie«, okręgowy urząd górniczy dąbrowski prosi o wydrukowanie następującego wyjaśnienia.

Oznaczona komisja, która w okresie 24-25 stycznia br. przeprowadziła badania w kopalni »Reden« w Dąbrowie i w samem mieście powołaną jest do nagromadzenia materjału, dotyczącego wstrząsów podziemnych, osiadania terenów i uszkodzenia budynków.

Zebrany materjał dopiero po opracowaniu w ministerjum i ewentualnem uzupełnieniu przez badania powtórne, pozwoli wnioskować o wpływie robót podziemnych na wymienione zjawiska, jak również o stopniu niebezpieczeństwa ich i o środkach zaradczych.

Ze względu na powyższe, pożądanem jest, by osoby, posiadające jakieś dane w tej mierze, zechciały je zgłaszać do okręgowego urzędu górniczego dąbrowskiego, który bierze bliższy udział w pracy oznaczonej komisji i w znacznym stopniu przyczynił się do jej powstania.

A więc wszyscy mieszkańcy Dąbrowy, którzy są niepokojeni wstrząsami i których domy rysują się skutkiem tych wstrząsów, winni zawiadomić o tem urząd górniczy w Dąbrowie. Dla porządku redakcja »Expr. Zagł.« prosi również o powiadomienie jej telefonicznie lub listownie o tych górniczych zjawiskach.

Bal kostjumowo-maskowy T. A. L-u

w Sosnowcu.

Sfery towarzyskie Zagłębia Dąbrowskiego ze słuszną niecierpliwością i zainteresowaniem oczekują nadejścia dnia 9 go lutego br.

Ogłoszony na ten dzień bal tradycyjny T.A.L-u zapowiada się świetnie i jest rzeczą przewidzianą, że zgromadzi na sali jaknajwiększą ilość zaproszonych gości z miejscowych sfer towarzyskich, stając się istotnie największą atrakcją bieżącego karnawału na miejscowym gruncie. Poza oryginalnie udekorowaną salą przez pp. artystów-malarzy oczekują uczestników balu liczne interesujące niespodzianki, a między innemi konkurs na najoryginalniejszy kostjum, »Miss Sosnowiec« (najpiękniejsza pani), konkurs na królową balu, i najweselszego uczestnika zabawy.

Konkurs na najoryginalniejszy kostjum, uskuteczniony zostanie drogą jury, które stanowić będą artyści malarze. Pozostałe konkursy za pomocą plebiscytu przez zakupywanie żetonów. Nagrodzone osoby otrzymują wartościowe podarki. Właścicielka najoryginalniejszego kostjumu zostanie obdarowaną cennym obrazem pendzla znanego artysty malarza, p. Wiktora Detkego. Obraz uprzednio będzie wystawiony na wystawie sklepowej firmy »Czechowski« Sosnowiec, ul. 3 go Maja.

Sala oświetlona będzie różnokolorowemi reflektorami. Muzyka jazzbandowa. Bufet smaczny i wyborowy. Wstęp tylko za zaproszeniami. Weiście od osoby 8 zł. dla pp. akademików 4 zł. Członkowie TAL-u mają wstęp wolny. Cena loży poza biletem wejścia 40 zł.

W sprawie nabycia lóż i ewentualnie otrzymania pozostałych zaproszeń w nader szczupłej liczbie przyjmuje zgłoszenia: wice prezes TAL u Z. Rychter tel. 75 i p. inż. E. Jaworzyński, magistrat, Sosnowiec, tel. 11, od 9-tej rano do 15 tej. 126 15.

Przed wyborami w Czeladzi.

Komu zależy na rozbiciu społeczeństwa czeladzkiego na wrogie obozy.

Po rozpisaniu wyborów do rady miejskiej w Czeladzi wśród nielicznej garstki korfanterji czeladzkiej zapanował wielki ruch i wielkie ożywienie. Rozpoczęły się intrygi, wichrzenia, odżyło w nich dawne partyjnictwo. Czeladzcy leaderzy chrześcijańskiej korfanterji, wiedząc dobrze o tem, że społeczeństwo nie pójdzie za nimi, gdy nie zmienią szyldu, nazwali się apolitycznymi, wyrzekając się rzekomo wszelkiej polityki. Jednem słowem wilk przywdział owczą skórę.

Po długich, tajnych naradach i przygotowaniach postanowili wszcząć akcję celem rozbicia społeczeństwa, zgrupowanego w bezpartyjnym bloku wyborczym, a nie mogąc dokonać tego otwarcie, chwycili się innego sposobu pojedyńczego przeciągania osób.

W dniu 31 stycznia zwołali do emizy zebranie na które zaprosili 10 członków bezpartyjnego bloku wyborczego i tam zaczęli im obiecywać złote góry, byle tylko do nich przystali, jednak się srodze zawiedli, gdyż zabiegi ich pozostały bez rezultatu.

Mimo odprawy, jaką dostali od pp. Sadowskiego G., Stelmacha Józefa i Makowskiego Teodora, nie dali za wygraną i postanowili w niedzielę tj. 3 bm. do remizy zwołać zebranie przedwyborcze.

Obawiając się opinji osób, które znają działalność inicjatorów rozłamu, postanowili zaprosić tylko tych, których uważają za podatnych do obałamucenia.

Należy się spodziewać, że nawet wśród zaproszonych znajdą się osoby które potępią warcholską działalność zacietrzewionych polityków, ukrywających się pod płaszczykiem apolityczności.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 2 Sobota

Dziś: Oczyszczenie NMP.
Jutro: Błażeja
Wschód słońca 7.18
Zachód „ 4.21

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 2 — lutego.

10,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach (Śląsk).

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomisznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

12,10 Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

14,— Odczyt pt. „Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej w tradycji".

14,20 Odczyt rolniczy pt. „Znaczenie podkownictwa dla hodowców koni".

14,40 Odczyt pt. „Jak założyć plantację wiklinową".

15,— Komunikat meteorologiczny.

16,10 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej).

16,35 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.

17,— Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

18,— Słuchowisko pt. „W pokoiku Jasia". Program dla dzieci z Warszawy.

19,— Rozmaitości.

19,20 Odczyt pt. „Co to jest owadoznawstwo i jakie ma znaczenie".

19.45 Komunikat wojewódzkiej komisji turystycznej.

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy.

20,— Odczyt pt. „Pamięci Chopina".

20,30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy

22,30 Transmisja muzyki lekkiej

Niedziela 3 — lutego.

10,15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom lotn. meteorologiczny z Warszawy.

12.15 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. Katowice.

14,— Odczyt pt. „O Bóstwie Chrystusa Pana".

14,20 Odczyt rolniczy pt. „Ochrona roślin w Polsce".

14,40 Odczyt z Warszawy pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".

15.— Komunikat meteorologiczny.

15,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

17,30 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".

17,55 Odczyt z Krakowa pt. „Wspomnienia z walk o niepodległość w r. 1863"

19,— Rozmaitości.

19.20 Odczyt z Warszawy pt. „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid".

19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie".

20,— Odczyt pt. „Polak w służbie morskiej".

20.30 Wieczornica podhalańska akad. zw. podhalan.

22.— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Ku chwale ojczyzny«.

Kino „Nowości" »Na stokach cytadeli«.

Kino „Pogoń" »Dzikuska«.

Teatr w Katowicach.

Sobota, 2. 2. — »Trubadur«, melodyjna opera, godz. 3 popoł. po cenach zniżonych.

Sobota, 2. 2. — »Jej tancerz« g. 7.30 wiecz.
Niedziela, 3. 2. — »Domek trzech dziewcząt godz. 3.30 pop.
Niedziela, 3. 2. — »Pomsta Jontkowa« g. 7.30 wiecz.

Ogólna.

Ważne dla myśliwych i handlujących zwierzyną.

Delegat łowiecki zwraca uwagę, że z dniem 1-go lutego br. rozpoczyna się ochrona zajęcy i bażantów. Po dniu 10-ym lutego br. wzbronione jest sprzedawanie i kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny,

Również wzbronione jest podawanie tej zwierzyny w jadłodajniach. Przekroczenie powyższego przepisu jest karane w myśl art. 80.

(o) **„Echa Leśne“.** »Wyszedł z druku nr. 1 »Ech Leśnych« (Warszawa) — czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Obok licznych ilustracyj, zeszyt zawiera w treści artykuły: Inż. Kosiny p. t. »Precz z lasami«, St. Ruśkiewicza — Szkody, powstające przy pozyskaniu użytków ubocznych; L. Pęskieso — Nasze gaje cisowe; inż. A. Kucharskiego — Narodowy park natury w Białowieży; B. Polkowskiego — ks. St. Brzózka, bohater Podlaski 1863 r.; Elpo — nadleśniczówki na Pomorzu; poez'e: Rok 1863, Polskim żołnierzom, Karnawał; ponadto zwykłe działy: Z niwy leśnej, Z łowiectwa, Zycie gospodarcze, Z przyrody i techniki, Z miesiąca, Powieść i nowela, Humor, Dodatek rolniczy.

Adres redakcji »Ech Leśnych«: Warszawa N. Swiat 36 m. 4. Prenumerata kwartalna zł. 2.70. Konto czekowe: P. K. O. Nr. 5755.

(o) **Zasiłki przyznane strażom ogniowym.** P. Z. U. W. w roku ubiegłym przyznało zasiłki następującym strażom ogniowym województwa kieleckiego: okręg Częstochowski 26.561,50 zł., będziński 25.474.65 zł., miechowski 21.190,40 zł. olkuski 20.587,90 zł., sandomierski 18.511,25 zł., kielecki 16.241 — opoczyński 13.761,30 zł., radomski 12.146.35 zł., konecki 10.524,80 zł., opatowski 10.161 — zł., jędrzejowski 10.091,30 zł., włoszczowski 8.713,90 zł., zawiercki 8.671,90 zł., pińczowski 7.119,60 zł., kozienicki 6.136,50 zł., buski (stopn.) 5.900,20 zł., wierzbn. (iłżeck) 2.743,95 zł. Razem 225.537,50 zł.

Z Kielc.

(k) **Z ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.** Komitet LOPP. urządza dnia 2 bm. pod protektoratem p. wojewody Korsaka i generała Łuczyńskiego zabawę na rzecz propagandy obrony państwa.

Zabawa odbędzie się w sali klubu urzędników państwowych w województwie o godz. 22 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

Na balu będą rozsprzedawane bilety na loterię fantową LOPP-u w cenie 1 złoty za bilet. Do wygrania wiele cennych fantów m. in. majątek Bochnia pod Chęcinami, wartości 150 tysięcy złotych.

Za jeden złoty!

(k) **Nowy klub towarzyski.** Związek pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych zorganizował w nowym swym lokalu przy ul. Bodzentyńskiej 28 własny klub towarzyski. Związek posiada obecnie bardzo obszerny lokal, gdzie zostanie niebawem urządzona świetlica towarzyska z radjo, z gazetami i bufetem.

W lokalu tym dnia 1 bm. odbyło się walne zebranie pracowników sklepowych.

(k) **Z życia urzędników państwowych.** D. 2 i 3 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów poszczególnych oddziałów stowarzyszenia. Z Kielc na zjazd ten udają się pp. naczelnicy Kubski, Kiełczewski, p. radca Rejowski i inni.

(k) **Zabawa kostiumowa.** Rodzina wojskowa i związek pracy obywatelskiej kobiet polskich urządzają zabawę kostjumową. Zabawa odbędzie się w sali kasyna oficerskiego 4 p.p. leg. o godz. 16. Kostjumy dla dzieci nie obowiązują, lecz są mile widziane. Wejście dla dzieci 50 groszy, dla dorosłych 1 złoty.

(k) **Propaganda trzeźwości.** Jakkolwiek o sprawie tej pisze się wiele, to jednak nigdy nie jest za dużo wogóle, a w szczególności jeżeli chodzi o Kielce. Miasto to słynie ze swoich «sukcesów» w dziedzinie popierania wszelkiego rodzaju rektyfikacyj i wytwórni. Dlatego też z wielkiem uznaniem należy powitać inicjatywę p. sędziego Zurakowskiego, który zorganizował «tydzień propagandy trzeźwości w Kielcach». Tydzień ten rozpoczął się dnia 1-go lutego b. r. Pozatem 12 b. m. towarzystwo przeciwalkoholowe urządza bardzo oryginalną zabawę w sali p. Kosterskiego, Rynek 6.

Zabawa ta z tego tytułu będzie oryginalną, że bufet nie będzie posiadał wódki. Naturalnie goście poradzą sobie w inny sposób. W każdym bądź razie w Kielcach jest to sensacja.

Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na cele towarzystwa.

Z Sosnowca.

(s) **Drożyna wzrosła.** Według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w styczniu drożyzna wzrosła o 0,98, w stosunku do ostatniego miesiąca sprawozdawczego.

(s) **Sezonowi bezrobotni pracownicy fizyczni** na terenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu, którym prawo do świadczeń ustawowych wygasło z dniem 25 stycznia br. rozporządzeniem pana ministra pracy i opieki społecznej zostali uprawnieni do pobierania zapomóg z D.A.P., jednak bez stosowania ograniczeń terenowych, rodzinnych i majątkowych.

(s) **Doraźna akcja państwowa dla bezrob. pracowników fizycznych** na terenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu została przez ministra pracy i opieki społecznej przedłużona na m-c luty br., w miejscowościach i na tych samych warunkach, jakie były ustalone w m-cu styczniu 1929 r.

(s) **Baczność, podoficerowie rezerwy m. Sosnowca i okolic!** Celem założenia związku podoficerów rezerwy Rzeczplitej prosimy wszystkich podoficerów o przybycie do lokalu »Strzały« ul. 1 go Maja nr. 24, celem rejestracji.

Zapis członków odbywać się będzie w każdy wtorek. czwartek i sobotę od godziny 19—21 i w niedzielę od godziny 9—11 rano.

(s) **Sprostowanie.** P. Lipińska za obrazę urzędnika kasy chorych skazana została nie na 2 tygodnie więzienia, lecz na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

(s) **Konfiskata „Polonji“.** Wczorajszy numer »Polonji« został skonfiskowany.

(s) **Wieczór śmiechu.** Organizacja młodzieży TUR. koło »Pogoń« urządza w domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 »Wieczór smiechu« dnia 3 lutego br.

Każdy, pragnący się rozweselić, niechaj tam podąży. Ceny biletów bardzo niskie, bo od zł. 1.50 do 50 gr., a przytem zysk przeznaczony jest na cele oświatowe.

Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

(s) **Zabawa „Echa“.** Dzisiaj w lokalu »Lutni« przy ul. Warszawskiej 22, odbędzie się zapowiedziana zabawa tow. śpiew. »Echo«.

Zabawy »Echa« cieszą się niebywałem powodzeniem, przypuszczać więc należy, że i tym razem sala wypełni się po brzegi.

Początek o godz. 6 wiecz. Wejście za zaproszeniami.

(s) **Zabawa.** Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu urządza w dniu 9 ym bm. w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel nr. 1 zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości Zabawa zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Komitet dokłada wszelkich starań, żeby dać uczestnikom zabawy możność spędzenia w miłym nastroju ostatnich chwil karnawału. Dekoracja sali spoczywa w rękach znanego artysty malarza p. Wrzesińskiego. Doborowa orkiestra i liczne niespodzianki w kotyljonie dają pewność, że sala bę-

Kto zamordował?

86.

Otrzymałem list, zawarty w mniejszej kopercie, którą w dniu poprzednim mrs. Belden ukrywała pod szalem. Brzmiał w te słowa.

„Droga, najlepsza przyjaciółko!

„Znajduję się w strasznym kłopocie. Domyślasz się łatwo, o co chodzi. Jaśniej tłumaczyć się nie mogę, proszę cię tylko, abyś dziś, natychmiast, bez wahania i odnoszenia się do nikogo, zniszczyła to, co ci wiadomo. Niczyje zezwolenie nie jest potrzebne. Powinnaś mi być posłuszną, Gdybyś odmówiła, jestem zgubioną. Spełnij.o co cię proszę, ocal

„Kogoś, kto cię kocha.“

List zaadresowany był do mrs. Belden, nie było na nim ani podpisu, ani daty, tylko stempel pocztowy z New-Yorku. Lecz znałem pismo.

Wyszło ono z pod pióra Mary Leavenworth.

— Ważny to dowód przeciwko osobie, która list ten napisała, również jak i przeciwko tej, do której został wyprawiony.

— Istosnie, byłby to dowód straszny, gdyby wzmianka, uczyniona w tym liście odnosiła się do tego, co pan przypuszczasz. Lecz chodzi tu o zniszczenie czego innego zupełnie — o papiery, powierzone pieczy mrs. Belden — o nic więcej.

— Czy jesteś pan tego pewien?

Najzupełniej. Lecz o tem potem. Trzeba teraz wyprawić telegram i uwiadomić sędziego śledczego.

— Dobrze.

Rozstaliśmy się.

Zeszedłszy na dół, zastałem mrs. Belden chodzącą wzdłuż i wszesz po pokoju.

Biadała głośno, co o niej pomyślą sąsiedzi, co powie pastor, co zrobi Klara i czemu ona, Amy Belden, nie umarła, zanim została wplątana w taką okropną awanturę.

Po pierwszych perswazjach, udało mi się wreszcie ją uspokoić i skłonić do wysłuchania tego, com jej chciał powiedzieć.

— Poddając się żalom i rozpaczy — rzekłem — szkodzisz pani tylko miss Mary, a przytem pozbawiasz się przytomności umysłu i stajesz się niezdolną do stawienia czoła trudnej sytuacyi. Czy nie masz pani jakich przyjaciół, którzyby ci mogli dopomóc w tym wypadku?

Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, odpowiedziała mi, że ma wprawdzie dobrych znajomych i sąsiadów, lecz że nikt w sprawie podobnej nie zechciałby przyjść jej z pomocą i że jeśli ja jej nie wyratuję, to jest zgubiona.

Wzruszył mnie los tej kobiety, która pomimo współczucia dla cierpiącej ludzkości, nie zdołała pozyskać sobie przyjaciół wiernych i stałych.

Obiecałem, że uczynię dla niej wszystko, co tylko w mej mocy, pod warunkiem jednak, że ona będzie ze mną szczera.

Ku wielkiej mojej radości, oświadczyła, że gotowa jest powiedzieć mi wszystko, co wie sama.

— Oddawna już ciąży mi ten sekret — mówiła — lecz na miłość Boską, powiedz mi pan, co się stało z temi paniami?

Nie śmiałam do nich pisać po przybyciu tu Hanny. Dzienniki wspominają wciąż o Eleonorze, nic w nich w niema o Mary. A jednak ona to napisała do mnie, donosząc o grożącem jej niebezpieczeństwie w razie, gdyby pewne fakta wyszły na jaw.

Gdzież jest prawda? Nie chciałabym szkodzić ani jednej ani drugiej, lecz obawiam się skompromitować.

— Mrs. Belden — odparłem — Eleonorze Leavenworth grozi niebezpieczeństwo dltego tylko, że nie chce nic wyjawić. Co zaś do Mary Leavenworth, nic o niej mówić z panią nie będę, dopóki się nie dowiem, co pani wiesz. Zechciej mi objaśnić, jakim sposobem wplątałaś się w tę sprawę, a zwłaszcza, dlaczego Hanna opuściła New York i schroniła się w domu pani?

Mrs. Belden spoglądała na mnie z obawą i wahaniem.

— Nie uwierzysz mi pan — rzekła — lecz doprawdy nieznane mi są powody ucieczki Hanny.

Nie mówiła mi nigdy, czego była świadkiem owej okropnej nocy, a ja jej się o nic nie pytałam. Powiedziała mi tylko, iż miss Leavenworth prosi mnie, abym ją ukryła przez czas pewien; a że kocham i uwielbiam M. Leavenworth, nie potrafiłam oprzeć się jej prośbie.

— Jakto, nawet usłyszawszy o morderstwie ukrywałaś tę dziewczynę, nie zadając jej żadnych pytań i nie żądając od niej objaśnień?

c. d. n.

dzie wypełniona przez miłych gości po brzegi.

(s) **Z sądu okręgowego.** Za przemyt i sprzedaż towarów pochodzenia zagranicznego został skazany 35 letni Szymon Grin, mieszkaniec Sosnowca, Kołłątaja 10, na zapłacenie 19927 zł., lub w razie nieściągalności na 2 lata więzienia i 1992 zł. opłat sądowych.

Za znieważenie sekwestratora, Mendel Zelkowicz, mieszkaniec Czeladzi, został skazany na miesiąc więzienia.

37-letni mieszkaniec Łośnia Jan Imieliński został skazany na dwa tygodnie więzienia, za znęcanie się nad matką, 72-letnią staruszką.

Za przywłaszczenie cudzego mienia sąd skazał 23 letniego Franciszka Zatko, mieszkańca Sosnowca, Sielecka 9, na 6 miesięcy więzienia.

(s) **Aresztowanie akuszerki.** Dn. 30 1. rb. aresztowano Leokadię Nowicką, akuszerkę lecznicy położniczej pow. kasy chorych w Sosnowcu (Aleja 11) Nowicka oskarżona jest o pozostawienie bez opieki noworodka, wskutek czego dziecko zmarło. Przekazano ją władzom sądowym.

(s) **Złamała nogę.** Marja Galda, Dekierta nr. 24, przechodząc przez ulicę Modrzejowską, przewróciła się i złamała nogę. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy została przewieziona do szpitala na Pekinie

(s) **Amator śledzi.** Chaim Kupferminc, Targowa nr. 11, zameldował w komisarjacie o kradzieży jednej beczki śledzi wartości 100 zł. przez Edwarda Noconia, zam. przy ulicy Kalskiej nr. 12 w Sosnowcu.

W sprawie osobistej radnego A. Haukego.

Od pewnego czasu p. Aleksander Hauke, prezes zarządu spółdzielni kredytowej i radny m. Sosnowca jest przedmiotem ataków ze strony swych przeciwników politycznych i osobistych nieprzyjaciół.

Nie będziemy się zajmować zarzutami, jakie p. Haukemu czynili radni: p. J. Wolff i inż. Michael, gdyż p. Hauke sprawę oddał do sądu i rozprawa wyznaczona została na dni najbliższe. Idzie nam jednak o te codzienne nieomal szpilki, jakiemi częstują p. Haukego złośliwi plotkarze na łamach »Kurjera Zachodniego«. A to, że p. Haukego klub radnych BB wykluczył ze swego grona, a to, że zarząd związku strzeleckiego zawiesił w czynnościach p. Haukego, który jest przewodniczącym komisji rewizyjnej tegoż związku itp.

Pismo szanujące się powinnoby się poinformować o prawdziwości tych plotek i dopiero je ogłaszać. Zresztą niektóre z nich są wprost nierozsądne, jak naprz. plotka o związku strzeleckim. Ponieważ komisja rewizyjna jest po nad zarządem i ona mogłaby zawiesić zarząd w czynnościach, a nie vice versa.

Ponieważ p. Hauke zwracał się do nas z prośbą o zamieszczenie jego odpowiedzi na stałe obrzucanie go błotem, przeto redakcja »Expresu Zagłębia« czuła się w obowiązku zasięgnąć w tej sprawie informacyj u źródła. I oto dowiedzieliśmy się od władz kierowniczych B.B. że p. Aleksander Hauke cieszy się zaufaniem organów BB i o żadnem usuwaniu go nie było nawet mowy, a sprawa incydentu między p. Haukem a jego przeciwnikami zostanie przekazana zwołanemu ad hoc sądowi.

Od siebie dodamy, że obecną pracę p. A. Haukego uważamy za nader pożyteczną dla społeczeństwa i pragnęlibyśmy, by zapał do pracy i energję, którą wykazuje p. Hauke na każdem polu, udzieliłyby się jego przeciwnikom. Wówczas panowie ci nie będą mieli ani czasu, ani chęci na szkodliwą i bezużyteczną walkę z bliźnimi.

Z Będzina.

W dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego.

Z racji imienin prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, w dniu wczorajszym starosta J. Boxa, przyjmował życzenia od przedstawicieli władz, urzędów i instytucyj społecznych i zawodowych.

Między innemi złożyli życzenia: prezes sądu okręgowego p. Opęchowski, prezydenci Sosnowca i Dąbrowy dr. Mrozowski i dr. Madeyski, dyrektor banku polskiego p. K. Świstuń prokurator sądu okręgowego p. Krychowski wiceprezydent Rubinlicht, insp. Winiarski, kom. powiatowy nadk. W. Kozielewski, kom. N. Weychert, kom. K. Henszel, pow. instruktor straży ogniowych J. Plebanek i inni.

Rano o godz. 9.30 w kościele parafjalnym w Będzinie odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni liczni przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj społecznych i samorządowych.

(b) **Posiedzenia i konferencje w starostwie.** Dnia 7 lutego w starostwie o godz. 5 po poł. posiedzenie komisji oświaty pozaszkolnej w sprawie budżetu na 1929/30 r.

Dnia 8 b. m. o godz. 4.30 popoł., posiedzenie wydziału powiatowego w sprawie budżetu rolniczego na 1929/30 rok.

Dnia 11 b. m. o godz. 6 wiecz., konferencja zainteresowanych samorządów w sprawie statutu szpitala wenerycznego w Będzinie.

Dnia 9 b. m., o godz. 12 w poł. posiedzenie komisji opieki społecznej w sprawie budżetu na 1929/30 rok.

Dnia 15 b. m., o godz. 9.39 rano posiedzenie sejmiku w sprawie zatwierdzenia statutu pow. kasy komunalnej.

(b) **Wodociągi w Zagłębiu dąbrowskiem i na G. Śląsku.** Dnia 4 b. m., w Maczkach, rozpocznie się dochodzenie wodno prawne w sprawie budowy państwowego wodociągu dla zagłębia dąbrowskiego i G. Śląska. Dochodzenie będzie trwało kilka dni.

Z ramienia wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego delegowano inż. Laubliza.

(b) **Budowa pomnika.** Onegdaj w starostwie odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom 11 p. p. ziemi będzińskiej. Przewodniczył starosta J. Boxa. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik komitetu komisarz Michałowski. Do obecnej chwili znajduje się w kasie 15 000 zł.

Ogólny koszt budowy pomnika obliczono na 22 tysiące złotych.

Pomnik stanie na placu 3-go maja w Będzinie, najdalej w końcu maja r. b.

W najbliższych dniach inż. Rudzki i inż. Kamiński udadzą się do profesora Szyszko Bochusza w Krakowie w celu ostatecznego załatwienia całej sprawy i przywiezienia projektu pomnika.

(b) **Likwidacja pow. komitetu 10-lecia niepodległości.** Na ostatniem posiedzeniu powiatowego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski, wybrano komitet likwidacyjny, w skład którego weszli pp.: dyr, Blay, dyr. Lewandowski i Grunwald.

Po załatwieniu spraw, związanych z urządzeniem obchodu, pozostała gotówka będzie przekazana powiatowemu komitetowi budowy sierocińca w Ząbkowicach.

Ofiarodawcom, którzy złożyli komitetowi pewne sumy na »cegiełki« na budowę sierocińca zostaną w najbliższych dniach przesłane odpowiednie pokwitowania (»cegiełki«.

(b) **Kradzież.** W nocy z 30 na 31 stycznia r. b. ze stajni K. Ch., przy ul. Przecznej 6, w Będzinie, nieznani sprawcy skradli 10 worków próżnych oraz 3 worki z owsem — wartości 101 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie pracowników miejskich.** W dniu 31 stycznia br. w sali magistratu odbyło się walne zebranie oddziału czeladzkiego związku pracowników miejskich. Przewodniczył p. J Tajchman sekretarzował p. M. Kusiński. Na wniosek zarządu zebrani postanowili: zapisać miejscowy związek pracowników miejskich na członka komitetu floty narodowej z roczną składką zł. 12; wyasygnować na budowę pomnika ku czci poległych żołnierzy pod Czeladzią zł. 50.

Na miejsce ustępującego zarządu powołano nowy w osobach pp. J. Tajchmana i M. Kusińskiego, St. Rzadkowskiego, C. Jodłowskiego i T. Staniszewskiego. Nowowybrany zarząd jeszcze w bieżącym tygodniu ma się zebrać celem podziału pracy.

(c) **Za samowolne wyrzucenie z mieszkania** sublokatorki Banasikowej Małgorzaty wraz z małem dzieckiem, policja pociągnęła do odpowiedzialności Kupicę Franciszkę, Będzińska 22.

Z Dąbrowy.

(d) **Zapoznanie się nowego zarządu z personelem urzędniczym magistratu.** Onegdaj o godzinie 3 popołudniu, w sali posiedzeń w magistracie w Dąbrowie, odbyło się ogólne zapoznanie się nowych gospodarzy miasta z personelem urzędniczym magistratu. P. prezydent prosił urzędników, aby ci byli uprzejmi i wszystkie sprawy załatwiali prędko i sprawnie.

Następnie zabrał głos prezes pracowników miejskich p. W. Wolski, witając nowy zarząd i życząc mu owocnej pracy.

(d) **Bal maskowy.** Dziś w salach resury odbędzie się bal kostiumowy towarzystwa muzycznego. Początek o godz, 9 wieczorem.

(d) **Bal legjonistów.** Koło przyjaciół związku legjonistów polskich pod protektoratem starostostwa J. Boxów, w sobotę, dn. 9 lutego, urządza w salach resurcy w Dąbrowie bal.

Początek o g. 22. Wstęp 8 zł.

Z Zawiercia.

Skandaliczne stosunki w fabr. sztucznego jedwabiu w Myszkowie.

Od szeregu miesięcy robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie toczą walkę z dyrekcją tej fabryki o uznanie delegatów robotniczych. Ostatnio dzięki interwencji inspektora pracy zostały przeprowadzone wybory delegatów, jednakże po wyborach dyrektor wzywał delegatów kolejno do siebie i czynił im ostre wymówki dlaczego pozwolili się wybrać. Jednocześnie ze sprawą delegatów ściśle wiąże się sprawa związku robotników, przeciwko któremu ostro występuje dyrekcja fabryki, posuwając się nawet do tego, że za należenie do związku pozbawia się robotników pracy, jak to ostatnio miało miejsce z robotnikiem Kułachem i innymi. Pozatem dyrekcja tej fabryki zdaje się całkowicie zapomina, że istnieją u nas odpowiednie ustawy socjalne, regulujące wzajemny stosunek pracodawcy do pracowników i, że ustawy te należy respektować.

Ostatnio np. trzeba było energicznej interwencji inspektora pracy, ażeby robotnicy otrzymali słusznie należne im urlopy, lub też zapłatę za urlop.

Nic więc dziwnego, że wśród robotników panuje z tego powodu duże rozgoryczenie, które może doprowadzić do fatalnych następstw.

Jak się dowiadujemy, w czwartek dnia 7 bm., odbędzie się w sprawie tych zatargów konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy, spodziewać się więc należy, że p. inspektor zmusi dyrekcję fabryki do należytego traktowania robotników i respektowania obowiązujących u nas praw robotniczych.

KOMUNIKAT.

Niniejszem miejski zakład elektryczny zawiadamia swoich abonentów, iż w niedzielę, dn. 3 lutego br. będzie wyłączony prąd na terenie całego miasta od g. 8 rano do g. 3 pp. z powodu robót, prowadzonych na linji.

(z) **Osobiste.** Dziś o g. 7 w. w kościele ewangielicko-augsburskim odbędzie się obrzęd zaślubin córki, znanego przemysłowca p. Al. Erbego z p. Władysławem Kostro.

(z) **Uroczyste nabożeństwo.** Wczoraj, jako w dniu imienin prezydenta Rzeplitej, odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, na którem byli przedstawiciele władz z p. starostą Kowalskim na czele, prezydjum miasta przedstawiciele wojskowości i licznie zebrana publiczność.

(z) **Z wystawy ruchomej.** Dziś o godz. 1 w południe nastąpi w szkole nr. 4, mieszczącej wystawę ruchomą rozdanie nagród, w niedzielę zaś o g. 8 w. wystawa zostanie zamknięta.

(z) **Zabawa w szkole rolniczej.** Uczenice szkoły rolniczej w Koziegłowach urządzają w niedzielę, 2 lutego zabawę taneczną. Na gości, oczekiwać będą konie na stacji w Myszkowie o g. 2 pop.

(z) **Zatarg w fabryce Szmelcera.** Onegdaj w fabryce Szmelcera w Myszkowie wybuchł strajk na tle obniżenia przez dyrekcję fabryki płac robotników o 20 proc.

Po parogodzinnym strajku robotnicy powrócili do pracy. Zatarg ten zostanie ostatecznie rozpatrzony przez inspektora pracy na konferencji, która się odbędzie w czwartek, dnia 7 bm.

(z) **Z życia straży.** Walne zgromadzenie delegatów straży ogniowych okręgu zawierckiego, odbędzie się w dniu 10 bm. w Zawierciu o g. 10 ej w domu ludowym t-wa akcyjnego Zawiercie, według następującego porządku obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie skarbnika, 5) zatwierdzenie budżetu na rok 1929, 6) zatwierdzenie programu prac na rok 1929, 7) przyjęcie nowego statutu okręgu, 8) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 9) wolne wnioski.

Z Olkusza

(ol) **O budynek pocztowy w Olkuszu.** Największą bolączką w Olkuszu jest lokal pocztowy, mieszczący się w ciasnych, brudnych i nieoświetlonych kilku izbach. Pod tym względem poczta olkuska zdobyła chyba rekord. Wszyscy mieszkańcy są pod wrażeniem, że dzieje się to tylko z powodu nieudolności naczelnika poczty, człowieka starszego i kwalifikującego się dawno na emeryturkę. Na skutek skarg i zażaleń dyrekcja poczt i telegrafu zdecydowała się pomyśleć o własnym budynku w Olkuszu i zwróciła się do magistratu o zaproponowanie odpowiedniego placu pod budowę poczty. Nie ulega kwestji że magistrat skwapliwie zaofiaruje najładniejszy ze swych placów w śródmieściu, aby godnie zareprezentować instytucję państwową, jaką jest poczta. Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej sprawa ta będzie zadecydowaną.

(ol) Z Pol. Zw. zaw. pr. h. i p. w Olkuszu. Na posiedzenie zarządu w dniu 30. I., postanowiono między innemi zwołać ogólne zebranie członków związku, celem wyboru nowego zarządu.

(ol) Maskarada w Bolesławiu. Staraniem koła gospodyń wiejskich w Bolesławiu, odbędzie się 9 lutego rb. ostatnia zabawa karnawałowa maskarada w sali strażackiej w Bolesławiu.

Ofiary.

Ofiary zamiast powinszowań noworocznych złożono bezpośrednio do kasy chrześc. tow. dobroczynności: dyrektor H. Mauve zł. 20, Stanisław Kraupe zł. 50, Marja Kraupe Stanisława Kraupe, Edward Kraupe, Antoni Kraupe i Wincenty Kraupe po 10 zł., Tadeuszostwo Meyerholdowie zł 20.

Proces zbirów - wychowawców w Studzieńcu.

Obrońca dostał ataku histerycznego.

W Warszawie toczy się proces przeciwko dyrektorowi i wychowawcom zakładu poprawczego dla nieletnich chłopców w Studzieńcu pod Warszawą.

Z treścią aktu oskarżenia zaznajamiliśmy czytelników przed kilku dniami, straszne jednak szczegóły, zawarte w tym akcie bledną wobec faktów niesłychanego znęcania się zbirów wychowawców nad nieszczęsnymi bezdomnymi chłopcami, oddanymi na pastwę okrutników, o czem opowiadają na rozprawach świadkowie.

W zeznaniach świadków krwawym szlakiem snuje się opowieść o męczarniach, zadawanych dzieciom przez wyzutych z uczuć ludzkich sadystów.

Jak straszne muszą być te opowieści, można wnosić z faktu niesłychanego w dziejach sądownictwa. Oto adwokat Korenfeld, który staje przed sądem w imieniu poszkodowanych, w czasie zeznań jednego ze świadków, dostaje ataku histerycznego i musi być wyniesiony z sali!!!

Przytoczymy kilka zeznań świadków.

Swiadek Cesarski przebył w zakładzie 3 lat i został zwolniony z zakładu dopiero przed dwoma laty. Oddała go do Studzieńca macocha, gdy miał 9 lat. Swiadek robi wrażenie niezupełnie normalnego na umyśle.

Stwierdza, on że dozorca Grochal bił go często gumą i kijem. Ma dotychczas dziury w boku i prosi lekarza, któremu chce pokazać blizny na ciele i dziury w głowie. Kiedy pewnego razu prosił dozorcę Grochala o wodę, ten uderzył go w twarz tak silnie, że chłopiec zalał się krwią i zemdlał.

Tego samego wieczora Grochal upił się i urządził w nocy alarm, a potem wszystkich chłopców bił po kolei kijem. Pewnego dnia bito chłopców od 10 do 12-ej w nocy bez przerwy. Na krzyk maltretowanych zbiegli się okoliczni chłopi na pomoc lecz nie dopuszczono ich do zakładu. Tej samej nocy dozorcy przywiązali chłopców drutami do łóżek i oblewali zimną wodą.

Po wyjściu z zakładu, Cesarski przeleżał półtora roku w szpitalu żyrardowskim, lecząc się z doznanych obrażeń. Ma on wszystkie wnętrzności poodbijane, tak, że właściwie jest w połowie kaleką.

Dozorca Budowski kopnął go raz tak silnie w ucho, że ogłuchł i do dzisiejszego dnia słuchu nie odzyskał. Bito go m. in. za to, że nie chciał gołemi rękami czyścić ustępu. Kiedy poszedł ze skargą do dyrektora, ten nie znalazł dla niego nic więcej, jak dwa słowa: »żebyś zdechł«. Swiadek zeznaje następnie, że jeden z chłopców Obrębski pobity przez Budowskiego umarł. Dozorcy zapomocą niektórych przekupionych chłopców prowokowali do ucieczki, ażeby potem mogli ich bić.

Następnie św. Cesarski zeznaje, że wychowawca Mikołajczyk bił chłopca Cierpiałę mówiąc: »Muszę cię zabić, ażebyś poznał rękę wychowawcy«. I rzeczywiście Cierpiała w kilka dni później umarł.

Sw. Patrzyk, stolarz, zeznał, że robił trumnę dla wychowanka zakładu Cierpiały, który zmarł z powodu daznanych obrażeń w czasie bicia go przez wychowawców. Trup był cały w sinych smugach, które wymownie świadczyły o jego męczeńskiej śmierci.

Sw. Kozik zeznaje, że będąc głodny, zwrócił się do funkcionarjusza zakładu Budnego z prośbą, o chleb. Budny dał mu kamień, mówiąc: »żryj to«. Swiadek ze strachu przed biciem ugryzł kamień. Jeden z chłopców zjadł klej storarski z głodu, a drugi obrzynki z kartofli Sw. Kozika dozorca bił po ucieczce gumami i kijami po głowie.

I t. d. i t. d.

Cóż wobec tej gehenny znaczy katorga rosyjska?

Oto 7 lat trwało, zanim władze dowiedziały się o zbrodniach dyrektora Kamińskiego i jego szajki. Nastał dzień sądu i złoczyńcy nie ujdą kary, a zakład poprawczy w Studzieńcu nareszcie przestanie być ostoją sadystów i oprawców.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 1.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,24¹/₄
Paryż 34.86¹/₄
Wiedeń 125.34
Praga 26.39¹/₂
Szwajcarja 171.25
Dol. War. pr. obr. 8.88¹/₂
5% Poż. Przem. Dol. zł. 102.00—102,52·101,25 101.50
8% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 110,00—109,25—109,75
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 1.2.

Bank Dyskontowy 138,—
Bank Polski 193,50—193,00
Bank Zachodni 93,00—92,—
Bank spół. zarobk. 86.00
Kijewski 96.00
Siła i Swiatło 150,00—152,—
Częstocice 44.—
Łazy 7.—
Modrzejów 30,75
Ostrowiecki 95.00—98,00——97,50
Starachowice 37,—
Tendencja: bez zmiany

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 1.2.

Zyto 360 ton 33.20—33,75
Mąka żytnia 70% 45.75
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

N. O. K. Nauka kroju, szycia, kolorowego i białego haftu, wszelkich innych robót. Szenowska nr. 15. Informacje u p. Gruszeckiej.

Lekcji pisania na maszynie, stenografji, buchalterji i korespondencji udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 39. front.

Kończąc pięciomiesięczne **„Współczesne Wykłady Buchalteryjne"** bilansisty Palliera — zamiejscowi korespondencyjnie — zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja.

Koncesjonowana szkoła 1 lutego rozpoczęła nowy kurs pisania na maszynach. Wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Dwumiesięczny kurs zł. 40.— płatne ratami. Po ukończeniu świadectwo.

Kupno i sprzedaż.

Portret i 6 fotografji artystycznie wykonanych zł. 10 w zakładzie Michał Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4.

Wielki wybór otoman, toalet, krzeseł na raty. Sosnowiec, Modrzejowska 12.

Sprzedam plac frontowy w Czeladzi 150 prętów, szerokości 20 metrów. Wiadomość w „Expresie" Będzin.

Zamienię gospodarstwo, dobra gleba, las 35 letni, ładne budynki, miejscowość letniskowa, 1 i pół godz. jazdy z Zagłębia, na dom w Sosnowcu lub Będzinie. Wiadomość w administracji.

Perlmutera ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Fortepian krótki, pianino ton silny, sprzedam. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka.

Aparat kryształkowy, skrzypce oraz wielkie dzieło lecznicze, tanio sprzedam. Ul. Tabelna nr. 14. Kecher.

Dobrze zapłacę za dobrą odłatajkę. Zgłoszenia Żeromskiego 6, w sklepie

Do sprzedania kanarki, samice śpiewające oraz samiczki do hodowania. Czeladź, Milowicka 11. Stefan Dyssy.

Niedrogo sprzedam duży gramofon w dobrym stanie, z najnowszemi płytami. Będzin, Ksawerowska 25. Dobrowolski.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną, sprzedam zaraz bardzo tanio czółenkową Singera za 150 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20, w targu sieleckim, Harlak.

Uwaga! Dlaczego macie spać na słomie kiedy firma Tomczyk daje na raty materace, otomany, leżaki, spłacając 10 zł. tygodniowo. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

Karuzelę fańcuszkową nową, okazyjnie sprzedam. Dekinder, Czeladź - Piaski, Focha 11.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski do zakładu P. Barenblata, Będzin.

Starsza panna inteligentna znająca szycie i haft, obeznana także z pracą biurową potrzebna zaraz. Zgłosić się do biura firmy Singer, Sosnowiec, Niska 10, Wawel.

Szofer kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia nadsyłać do „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

Wdowa lat średnich inteligentna, sympatyczna, zna dobrze gospodarstwo wiejskie, poszukuje zarządu domem do solidnego samotnego pana. Oferty Grodziec skrzynka pocztowa nr. 9.

Potrzebny czeladnik szewcki Pogoń, Staropogońska 5.

Szewckiego czeladnika lub podręcznika przyjmę. Mieszkanie, wikt. Konstantynowska 7, Staszkiewicz.

Wolne miejsca na dzień 4 lutego 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 18, kandydatów na dozorców więziennych 5, agentów handlowych na maszyny 5, górników na wyjazd do Belgji 40, pomocy na wyjazd do Belgji 40, giserów wykwalifikowanych 15, technik-mierniczy lub dobry kreślarz obznajmiony z robotami ministerjum reform rolnych 1, ślusarzy wykwalifikowanych maszynowych 2, traser samodzielny w miejscu 1, kotlarz wykwalifikowany 1, pomocnik kotlarski lub kowalski 1, walcownik wykwalifikowany 1, chłopiec do posług 1, służby domowej kobiet 7.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 17 osób.

LOKAL

Pokój dla zacnej osoby przy rodzinie w centrum miasta od zaraz. Wiadomość w redakcji.

MATRYMONIALNE

Uwaga! Kto pragnie się ożenić, lub zamąż wyjść, niech zgłosi się osobiście lub piśmiennie do nowootworzonego **Biura matrymonjalnego** na Zagłębie Dąbrowskie, Śląskie i okolice. Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Dyskrecja zapewniona.

Zgubione dokumenty

Antoni Tenior zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Tomrzyński Aleksander zgubił portfel skórzany między kolonją robotniczą, a kop. Grodziec, zawierający pieniądze, papiery wojskowe oraz akt ślubny. Prosi o zwrot takowych do filji „Expresu" Grodziec za wynagrodzeniem.

Barinicki Piotr zgubił portfel zawierający książkę Kasy Chorych, wyciąg z ksiąg ludności i kartę rejestracyjną, wydane w Sosnowcu.

Bieniek Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Saturn".

Pipek Stefanji skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Bejszy, który niniejszem unieważnia się.

Zgubiono portfel z paszportem zagranicznym wydanym przez generalny konsulat Rzeczypospolitej Polskiej na imię Abram Sirót vel Zelmanowicz. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. Adres: Grodziec, Zelmanowicz.

Adam Musiał zgubił portfel z różnemi dowodami. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia.

Balcerek Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków. oraz dowód osobisty.

RÓŻNE.

Pianino poszukuję do wynajęcia. Wiadomości listownie Szenowska 15, Gruszecka.

Zaginął pies wilczur, duży, ciemno bronzowy, odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec, ul. Zygmunta 1 do Lenkowicza.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94